

Sygn. akt III K 63/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący SSO Marek Buczek

SSO Andrzej Żuk

Ławnicy Grażyna Rutkowska, Adam Bogulak, Roman Kowalik

Protokolant Joanna Matejkowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Zgorzelcu – Pawła Podhajskiego

po rozpoznaniu w dniach: 27.10.2014 r., 01.12.2014 r., 23.03.2015 r., 04.05.2015 r.

sprawy karnej

D. W. (1) ur. (...)

w B. syna R. i A. zd. J.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 19 kwietnia 2014 r. w B. rej. (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia T. L. zadał mu cios nożem o długości ostrza około 10 cm w okolice przyśrodkowej lewej części mostka na wysokości chrząstek żebra VII z przecięciem żeber VI i V, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rany ciętej poprzecznej o długości 8 cm przechodzącej przez worek osierdziowy i przebijającej mięsień przedniej ściany lewej komory serca powodując tym samym duży krwotok z częściową tamponadą skutkujący zgonem na miejscu zdarzenia,

tj. art. 148 § 1 kk

II. w miejscu i czasie jak w pkt. I posiadał wbrew przepisom ustawy środki psychotropowe w postaci metamfetaminy o łącznej wadze 0,2 grama, przy przyjęciu, iż czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi,

tj. o czyn z art. 62 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

I. uznaje D. W. za winnego tego, że w dniu 19 kwietnia 2014 r. w B. odpierając bezpośredni, bezprawny zamach ze strony T. L. polegający na użyciu przemocy fizycznej, tj. szarpaniu, uderzaniu rękami i pięściami po ciele, przekroczył granice obrony koniecznej przed tym zamachem poprzez zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernej do zamachu w ten sposób, że przewidując możliwość pozbawienia życia T. L. i godząc się na to, zadał mu cios nożem o długości ostrza 7 cm w okolice przyśrodkowej lewej części mostka na wysokości chrząstek żebra VII z przecięciem żeber VI i V, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rany ciętej poprzecznej przechodzącej przez worek osierdziowy i przebijającej mięsień przedniej ściany lewej komory serca powodując tym samym duży krwotok z częściową tamponadą skutkujący zgonem na miejscu zdarzenia, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 25 § 2 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk w zw. z art. 25 § 2 kk przy zastosowaniu art. 60 § 1 i 6 pkt 2 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznaje D. W. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku stanowiącego przestępstwo z art. 62 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierza D. W. (1) karę łączną 3 (trzech) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża typu scyzoryk;

V. na podstawie art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani orzeka przepadek i zniszczenie dwóch woreczków strunowych z zawartością białej substancji;

VI. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwraca: rzeczy osobiste, ubiór D. W., butelkę po wódce - D. W. (1), rzeczy osobiste, ubiór T. L. - P. L.;

VII. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej kary pozbawienia wolności zalicza D. W. (1) okres tymczasowego aresztowania od dnia 19 kwietnia 2014 r. do dnia 8 maja 2015 r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

VIII. na podstawie art. 627 kpk zasądza od D. W. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w tym opłatę w kwocie 400 (czterystu) złotych.

UZASADNIENIE

Ustalono następujący stan faktyczny:

A. F. z D. W. (1) znała się od 2012 r. i w tym okresie zamieszkiwali oni wspólnie w O.. Latem 2013r. D. W. wrócił do swojej byłej konkubiny A. W. (1), natomiast A. F. zamieszkiwała u swoich różnych znajomych. Od 12 kwietnia 2014 r. A. F. zamieszkała u M. Ż. przy ul. (...) w B.. W mieszkaniu tym mieszkała także córki M. Ż. - A.i (...) J., którą A. F. opiekowała się pod nieobecność matki.

A. Ż. pozostawała w związku z T. L., lecz związek ten nie był akceptowany przez jej matkę. Od momentu wprowadzenia się do Ż. A. F. T. L. miał do niej stale pretensje i wyrażał je w postaci gróźb. Nieporozumienia te rodziły się na tle utrudnionych kontaktów z A., gdyż o każdej wizycie T. L. A. F. informowała M. Ż..

W dniu 19 kwietnia 2014 r. A. Ż. razem z T. L. przebywali w gronie znajomych w mieszkaniu M. P. przy ul. (...) w B., gdzie spożywali alkohol w postaci piwa. W mieszkaniu tym był jeszcze M. R. i A. H.. Około godz. 17.00 A. Ż. i M. P. udały się do mieszkania A. H. gdzie wspólnie bawiły się z dziećmi.

W tym samym czasie od swojej matki wracała A. F.. Przed domem, w pobliżu klatki schodowej, gdzie wynajmowała mieszkanie spotkała nietrzeźwego T. L., z którym wdała się w kłótnię, w czasie której T. L. znów zaczął jej grozić, wyzywać, szarpać. Przestraszona A. F. uciekła do mieszkania. Z mieszkania zadzwoniła do D. W., którego poinformowała o zaistniałej sytuacji. D. W. przybywał wówczas u swojego znajomego A. C. (1), który jest krewnym A. F.. Po informacji, jaką uzyskał D. W. od A. F. razem z A. C. (1) wsiedli do samochodu marki L. (...), należącego do D. W. i pojechali na ulicę(...).

dowody:

- zeznania: A. Ż. k. 16-17, 420, M. P. k. 18-19, 448, M. Ż. k. 31-33, 419, A. F. k. 44-46, 444v-446, A. W. (1) k. 77-78, 418, I. D. k. 79-80, 572v-573, K. J. k. 81-82, M. R. k. 533v-534;

- wyjaśnienia D. W. k. 94-95, 152-153, 414-416;

- protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 28-30, 193-212.

Po przyjechaniu na miejsce A. C. (1) od razu wysiadł z samochodu i poszedł do mieszkania, gdzie przebywała A. F.. Został ja na klatce schodowej, gdzie przebywał także T. L..

A. F. i T. L. kłócili się. A. C. (1) poprosił A. F., aby wyszła z klatki schodowej. Gdy wychodzili oni z budynku, szedł za nimi T. L., który wykrzykiwał pod adresem A. F. różne pretensje. A. C. (1) prosił A. F., aby nie zwracała na to uwagi i nie odwracała się do zachowującego się agresywnie T. L.. Gdy A. C. (1) i A. F. wyszli z budynku i byli na podwórzu, od strony samochodu nadszedł D. W.. Gdy T. L. podszedł do D. W. ten starał się go uspokoić, mówiąc do niego, aby dał spokój A. F.. T. L. zareagował na te słowa agresywnie, gdyż najpierw skierował do niego słowa: „co taki chojrak jesteś”, a następnie popychał D. W.. T. L. chciał się bić z D. W. (1), pytał go: „jeżeli chcesz, to wyjdź na gołe pięści”. W pewnym momencie zaczęli się oni szarpać i D. W. zaczął uciekać, gonił go T. L.. W pewnej chwili D. W. wyciągnął z kieszeni scyzoryk, otworzył go, odwrócił się do atakującego go T. L. i zadał mu uderzenie nożem w klatkę piersiową. Po tym uderzeniu T. L. przeszedł jeszcze parę metrów i upadł na trawnik, natomiast D. W. widząc co się stało oddalił się z miejsca zdarzenia. Pomoc medyczna udzielona T. W. nie przyniosła rezultatu i zmarł on w drodze do szpitala.

dowody:

- zeznania: S. B. (1) k. 22-24, 85-86, 442v-444, 566-585, A. F. k.44-46, 444v-446, A. C. (1) k. 87-90, 446-447, K. D. k. 107-108, D. D. (1) k. 109-110;

- wyjaśnienia D. W. k. 94-95, 152-153, 414-416;

- z badania stanu trzeźwości k. 38, 41;

- protokół oględzin mieszkania k. 42-43;

- protokół usunięcia pojazdu k. 47,

- protokół oględzin D. W. k. 64-65;

- protokół oględzin samochodu k. 83-84;

- protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 28-30;

- materiał poglądowy k. 193-212;

- opinia z badań na zawartość alkoholu k. 272-274, 281-283, 289-291, 320-323;

- protokół oględzin odzieży k. 301-309;

- opinia z zakresu toksykologii leków i trucizn k. 485-489.

Jak wynika z opinii biegłego przeprowadzającego autopsję T. L. zadano mu cios nożem o długości ostrza około 7 cm w okolicy przyśrodkowej lewej części mostka na wysokości chrząstek żebra VII z przecięciem żeber VI i V, w wyniku czego u pokrzywdzonego powstały obrażenia ciała w postaci rany ciętej o długości 8 cm przechodzącej przez worek osierdziowy i przebijającej mięsień przedniej ściany lewej komory serca powodując tym samym duży krwotok z częściową tamponadą skutkujący zgonem.

dowód: opinia biegłego k. 117-122, 230-243, 573-574.

Po oddaleniu się z miejsca zdarzenia D. W. spotkał się przypadkowo ze swoim synem A. W. (2). Chciał z nim wrócić na miejsca zdarzenia, aby zabrać pozostawiony tam samochód osobowy, jednakże gdy zauważył tam policję zrezygnował z

tego zamiaru. Następnie udał się z synem na stację paliw, gdzie zakupił 1/2 litra wódki. Później syn zawiózł go do hotelu, gdzie przebywał A. C. (1). Będąc tam D. W. spożywał alkohol, a następnie około godz. 19:00 zgłosił się na policję.

dowody:

- protokół zatrzymania D. W. k. 34;
- protokół zatrzymania rzeczy k. 35-37;
- protokół z badania stanu trzeźwości k. 63;
- zeznania: A. W. (2) k. 100-103, 448v, D. W. (1) k. 111-112, 417v-418;
- protokół przeszukania mieszkania k. 104-106;
- opinia z zakresu chemii k. 326-327;
- wyjaśnienia D. W. k. 412-414.

W chwili zatrzymania D. W. posiadał 0,2 gram metamfetaminy.

dowody:

- protokół przeszukania osoby k. 53-55;
- protokół użycia testera narkotykowego k. 59-60;
- protokół użycia wagi k. 61-62.

D. W. oskarżony został o popełnienie dwóch czynów, tj. o to, że:

I. w dniu 19 kwietnia 2014 r. w B. rej. (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia T. L. zadał mu cios nożem o długości ostrza około 10 cm w okolice przyśrodkowej lewej części mostka na wysokości chrząstek żeber VII z przecięciem żeber VI i V, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rany ciętej poprzecznej o długości 8 cm przechodzącej przez worek osierdziowy i przebijającej mięsień przedniej ściany lewej komory serca powodując tym samym duży krwotok z częściową tamponadą skutkujący zgonem na miejscu zdarzenia, tj. art. 148 § 1 kk;

II. w miejscu i czasie jak w pkt. I posiadał wbrew przepisom ustawy środki psychotropowe w postaci metamfetaminy o łącznej wadze 0,2 grama, przy przyjęciu, iż czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi, tj. o czyn z art. 62 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii.

Odnośnie czynu dotyczącego posiadania narkotyków oskarżony przyznał się do jego popełnienia i podał, że w grudniu 2013 r. kupił od nieznanego mu mężczyzny 0,2 gram metamfetaminy. Metamfetaminę nosił ze sobą, tj. w kieszeni kurtki. W dniu 19.04.2014 r., gdy poszedł na policję, ubrał się w tą kurtkę, w której miał metamfetaminę z tym, że zapomniał o tym, że ją tam ma.

Oskarżony nie przyznał się do zarzutu z art. 148 § 1 kk. Składając wyjaśnienia oskarżony właściwie podawał takie same okoliczności dotyczące przebiegu zdarzenia, ewentualnie bardziej szczegółowo je przedstawiał z tym, że wyjaśnienia te częściowo różnią się między sobą w zakresie dotyczącym okoliczności uderzenia nożem pokrzywdzonego.

Te zgodne wyjaśnienia oskarżonego dotyczyły takich okoliczności jak: że A. F. to jego była dziewczyna, konkubina, że w dniu 19.04.2014 r. A. F. zadzwoniła do niego, gdy przebywał on w mieszkaniu jej wujka A. C. (1) i prosiła go o pomoc, gdy pokrzywdzony straszył ją, że pobije, spali włosy, że słyszał częściowo te wypowiedzi przez telefon. Oskarżony wspólnie z A. C. (1) – który wiedział, gdzie zamieszkuje A. F. – pojechał na miejsce zdarzenia, gdzie A.

C. (1) jako pierwszy wysiadł z samochodu kierowanego przez oskarżonego i udał się do klatki schodowej budynku, gdzie zamieszkiwała A. F.. Gdy A. C. (1) i A. F. wyszli z klatki budynku, to za nimi wyszedł pokrzywdzony, który kłócił się z A. C. (1), groził mu, że go pobije, a gdy oskarżony podszedł do nich to jemu także zaczął grozić pobiciem i ruszył w jego stronę. Pokrzywdzony napierał na oskarżonego, uderzał go rękami, oskarżony bronił się i wycofywał. Po uderzeniu nożem pokrzywdzony przewrócił się na ziemię, podniósł się, a następnie po przejściu kilku kroków przewrócił się. Oskarżony widział początkowo na koszulce pokrzywdzonego małą plamę krwi, która powiększała się. Oskarżony odszedł z miejsca zdarzenia prosząc A. F., aby powiadomiła pogotowie ratunkowe. Odchodząc wyrzucił nóż do kosza na śmieci, następnie spotkał się z synem, kupił z nim na stacji paliw butelkę wódki, którą wypił z nim w hotelu robotniczym, następnie poszedł na komisariat policji

Oskarżony złożył wzajemnie sprzeczne ze sobą wyjaśnienia w zakresie dotyczącym, w jaki sposób doszło do ugodzenia nożem pokrzywdzonego.

W pierwszych wyjaśnieniach podał, iż chcąc przestraszyć pokrzywdzonego, aby zaprzestał ataku wyciągnął z kieszeni scyzoryk i go rozłożył. Scyzoryk ten oskarżony trzymał w prawej ręce, a pokrzywdzony w dalszym ciągu go atakował i uderzał ręką. Wtedy zaczął on „w ciemno wymachiwać ze strachu tym nożem przed sobą na wysokości jego twarzy” i wtedy poczuł, że zaczepił pokrzywdzonego nożem na wysokości klatki piersiowej.

W drugich wyjaśnieniach podał, iż prostuje swoje wyjaśnienia w tym zakresie, a mianowicie, że nożem nie wymachiwał, tylko podniósł ręce do góry i zasłaniał twarz. Liczył na to, że pokrzywdzony uderzy w nóż i odstąpi od ataku. Nie wie, jak to się stało, że doszło do kontaktu noża z klatką piersiową. Dodał, że przez przypadek ręka mu się osunęła i przez przypadek musiał trafić pokrzywdzonego, lecz nie miał zamiaru uderzyć go w klatkę piersiową.

Konsekwentne wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za wiarygodne, albowiem mają one potwierdzenie w innych dowodach zebranych w sprawie.

Szczególnie istotne są w tej kwestii zeznania trzech osób, które były na miejscu zdarzenia lub obserwowały je, a mianowicie A. C. (1), A. F. i S. B. (1).

Ze zgodnych zeznań A. C. (1) i A. F. wynika, że gdy wyszli oni z klatki schodowej budynku i szli w kierunku nadchodzącego D. W., to pokrzywdzony, który szedł za nimi i krzyczał. Miał on pretensję do A. F., że nie opiekuje się należycie dzieckiem M. Ż., rodzeństwem jego dziewczyny A. Ż.. To pokrzywdzony był wzburzony, był agresywny, zbliżając się do oskarżonego mówił do niego: „coś taki chojrak” i to pokrzywdzony jako pierwszy popchnął oskarżonego. Okoliczności te potwierdza S. B. (1) – kolega pokrzywdzonego, który zdarzenie obserwował przez okno swojego mieszkania, znajdującego się na I piętrze budynku. Z relacji tego świadka wynika, że słyszał przez otwarte okno jak oskarżony zwrócił się do pokrzywdzonego sławami: „jak chcesz, to wyjdź na gołe pięści” oraz, że następnie zaczęła się „gonitwa”, tj. że T. L. zaczął gonić D. W.. W czasie tej gonitwy pokrzywdzony i oskarżony zatrzymali się i wzajemnie zadawali sobie lub starali się zadać uderzenia. Te okoliczności potwierdzają także w swoich m.in. pierwszych zeznaniach A. C. (1) i A. F. podając, iż to pokrzywdzony rzucił się na pokrzywdzonego, że zaczął go atakować. Sąd uznał wyżej wskazane zeznania za wiarygodne, albowiem nie tylko, że są wzajemnie zgodne, ale istotne jest także to, że S. B. (1) to kolega pokrzywdzonego, a więc należy wykluczyć, aby składał on nieprawdziwe, niekorzystne dla pokrzywdzonego zeznania.

Wyjaśnienia oskarżonego odnośnie wcześniejszego sposobu zachowania się T. L., o których dowiedział się podczas telefonicznej rozmowy z A. F. mają także potwierdzenie w innych dowodach zebranych w sprawie. O agresywnym sposobie zachowania się pokrzywdzonego mówi nie tylko A. F. – ale wynika to także z zeznań innych osób. M. Ż. /k. 419/ zeznała, że kiedy A. F. krytycznego dnia powróciła do jej mieszkania, to skarżyła się na postępowanie pokrzywdzonego – stwierdziła, iż będąc w oknie drugiej klatki schodowej, groził jej, mówiła, że był on pijany, mówił do niej, że ją spali, pokaże jej, jak świadek wyjdzie do pracy.

M. Ż. zaobserwowała także, bezpośrednio patrząc przez okno mieszkania, jak T. L. podszedł nagle do siedzącej na ławce A. F., zaczął wymachiwać w jej kierunku rękami, złapał ją rękami za ramiona, szarpnął w swoją stronę i chciał ją uderzyć z „główek” /k. 32, 419v/.

Ponadto z zeznań M. P. i A. Ż. wynika /odpowiednio m.in. k. 18v, i 17/, że w dniu 19.04.2015 r. około godz. 18:00 do M. P. zadzwoniła M. Ż. i poinformowała ją, że T. L. kłócił się z A. F.. Sąd uznał te zeznania za wiarygodne, gdyż wzajemnie są zgodne, ponadto M. P. to bliska znajoma T. L., a A. Ż. to jego dziewczyna, więc to osoby bliskie, a jedna z nich związana uczuciowo z T. L., tym samym osoby, które nie miały żadnych podstaw, aby składać niekorzystne dla pokrzywdzonego zeznania. Przedstawione przez wyżej wymienionych świadków okoliczności mają potwierdzenie także w zeznaniach I. D. /k. 79-80, 572v-573/, osoby wiarygodnej, albowiem postronnej zarówno dla oskarżonego jak i pokrzywdzonego. Świadek ten krytycznego dnia słyszał kłótnię, jaka miała miejsce na korytarzu budynku – kłótnię pomiędzy A. F. a T. L., uspokajał pokrzywdzonego, który wyzywał A. F., groził jej, że jej spali „ubranie lub włosy”, ale o tych okolicznościach mówi nie tylko A. F., ale także oskarżony, który słyszał część kłótni przez telefon – i widział jak zaczęli się oni szarpać, co miało miejsce zarówno w klatce schodowej jak i na podwórku.

Danie przez Sąd wiary zeznaniom świadków w powyższym zakresie spowodowało to, iż Sąd nie dał wiary zeznaniom M. Ż. odnośnie tego, iż gdy T. L. przyszedł pod drzwi jej mieszkania to nie było kłótni pomiędzy nim a A. F. (k. 419), gdyż takie zeznania nie tylko są sprzeczne z zeznaniami A. F. i A. C. (1), ale także z tym co świadek przekazał w telefonicznej rozmowie M. P..

Pośrednio o agresywnym sposobie zachowania się tego dnia przez T. L. świadczy także stan jego nietrzeźwości oraz to, iż był on pod wpływem narkotyków. Z wyników badań krwi pokrzywdzonego na zawartość alkoholu wynika, że w dniu 19.04.2015r. był on w stanie nietrzeźwości – 2,49 % alkoholu we krwi, a z opinii z zakresu toksykologii leków i trucizn wynika, że w jego krwi znajdowała się metamfetamina o stężeniu 49 ng/ml /k. 489-495/ .

Ten stan nietrzeźwości w powiązaniu z zeznaniami A. Ż. – dziewczyny, narzeczonej T. L., a więc osoby wiarygodnej w zakresie jej zeznań (k. 420) - która stwierdziła, że pokrzywdzony często pił alkohol, zdarzało się, że miało to miejsce codziennie, że będąc pod wpływem alkoholu był agresywny, agresywny także wobec niej – a agresja ta polegała na próbach zadawania uderzeń, potwierdza wyżej postawiona tezę.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonego w zakresie dotyczącym okoliczności w jakich doszło do uderzenia nożem pokrzywdzonego, sąd uznał pierwsze wyjaśnienia oskarżonego jako wiarygodne. Za takim stanowiskiem przemawia szereg okoliczności. Pierwsze wyjaśnienia oskarżony złożył w dniu 20.04.2014r., a więc następnego dnia po zdarzeniu. W tej sytuacji pamiętał bardzo dobrze przebieg zdarzenia. W tej sytuacji wyjaśnienia te należy ocenić jako spontaniczne i prawdziwe – te wyjaśnienia mają potwierdzenie w zeznaniach S. B. (1), który między innymi zeznał, że widział jak oskarżony zadał T. L. jedno uderzenie nożem (k. 23), z tym, że nastąpiło to w ten sposób, że oskarżony gdy uciekał odwrócił się i wyjętym z kieszeni nożem zadał cios. Z opinii biegłego lekarza (k. 573v, 574) wynika, że rana serca powstała u pokrzywdzonego na skutek pchnięcia nożem, z tym, że rana na skórze miała charakter prosty – na skutek uderzenia nożem i poprzeczny spowodowany wyjmowaniem noża z rany. Taki charakter rany był najprawdopodobniej spowodowany poruszeniem się pokrzywdzonego. Wyjaśnienia oskarżonego mają także potwierdzenie w zeznaniach D. W. (1), funkcjonariusza policji, który krytycznego dnia pełnił służbę na stanowisku kierownika komisariatu jako dyżurny. Do komisariatu około godz. 19:50 przyszedł oskarżony, który m.in. powiedział świadkowi, że „dziabnął” T. L. nożem w klatkę piersiową (k. 112, 417v i 418).

Z kolei drugie wyjaśnienia oskarżonego to wyjaśnienia z dnia 8.05.2014r., a więc złożone po upływie około trzech tygodni od dnia zdarzenia, a więc po upływie takiego czasu, że oskarżony mógł dokładnie przeanalizować całą sytuację i mógł przyjąć stosowną linię obrony. Oceniając te wyjaśnienia – istotne jest to, iż w ich toku oskarżony zmienił je tylko w jednym zakresie, a mianowicie dotyczącym okoliczności w jakich doszło do zadania uderzenia nożem. Wyjaśnienia te są niewiarygodne nie tylko dlatego, że sprzeczne są z pierwszymi wyjaśnieniami, ale są także wewnętrznie sprzeczne. Ta sprzeczność dotyczy tego czy doszło do zadania uderzenia, czy też nie. Oskarżony twierdzi, iż trafił pokrzywdzonego

przez przypadek, bo opadła mu ręka, a więc, że go uderzył nożem, a jednocześnie podaje, że nie wie jak doszło do kontaktu noża z klatką piersiową pokrzywdzonego.

Oceniając zeznania świadków Sąd uznał je za wiarygodne, gdyż składając je kilkakrotnie podawali takie same okoliczności (występujące pomiędzy tymi zeznaniami różnice nie dotyczą istotnych kwestii). Ponadto zeznania te wzajemnie się uzupełniają, tworzą w całości logiczny ciąg zdarzeń.

Odnosząc się do zeznań S. B. (1) oraz A. C. (1) sąd w pewnym zakresie nie dał im wiary.

Sąd nie uznał jako wiarygodne zeznań S. B. (1), w tym zakresie, że oskarżony zadał pokrzywdzonemu dwa uderzenia nożem. Świadek w śledztwie konkretnie twierdził, iż oskarżony zadał T. L. jedno uderzenie nożem, a nastąpiło to gdy wyjął on z kieszeni kurtki nóż i odwrócił się do biegnącego za nim pokrzywdzonego. Świadek kategorycznie stwierdził, iż nie ma najmniejszej wątpliwości, że oskarżony zadał pokrzywdzonemu przynajmniej jeden cios (k. 22-23, 85-86). Świadek złożył te zeznania w dniu zdarzenia, kilka godzin po zdarzeniu oraz w dniu następnym, więc bardzo dobrze pamiętał przebieg zdarzenia. Składając zeznania na rozprawie świadek kategorycznie stwierdził, iż oskarżony zadał pokrzywdzonemu dwa uderzenia nożem, jedno w podbrzusze – i to uderzenie miało miejsce gdy pokrzywdzony i oskarżony byli na chodniku w odległości 5 m od budynku na wysokości jego mieszkania i obserwował to przez okno w kuchni oraz drugie w klatkę piersiową, gdy obserwował to z okna klatki schodowej, a pokrzywdzony i oskarżony stali koło jodły (te okoliczności świadek podtrzymał podczas wizji lokalnej z jego udziałem k. 566), a więc w odległości 29,7 m. Świadek nie uzasadnił zmiany swoich zeznań w sposób przekonujący, gdy podał, iż mu się to dopiero teraz przypomniało, a ponadto zeznania te sprzeczne są z opinią biegłego lekarza, który stwierdził u pokrzywdzonego tylko jedną ranę (należy też wykluczyć, aby oskarżony zadał dwa uderzenia nożem w to samo miejsce i spowodował tylko jedną ranę, gdyż taka sytuacja jest praktycznie niemożliwa jeżeli weźmie się pod uwagę dynamiczny charakter zdarzenia, tj. przemieszczanie się osób, tym samym różne ułożenie ciała tych osób w różnych czasach, ponadto świadek kategorycznie stwierdził, iż pierwsze uderzenie zadane zostało w podbrzusze).

Jeżeli natomiast chodzi o zeznania A. C. (1) to Sąd nie dał im wiary w tym zakresie, w których - podczas rozprawy - w dokładny sposób przedstawił on, w jaki sposób pokrzywdzony i oskarżony szarpali się, zadawali uderzenia, upadali. Składając zeznania w śledztwie, co miało miejsce następnego dnia po zdarzeniu, a więc z uwagi na ten krótki upływ czasu od zdarzenia, świadek dobrze pamiętał jego przebieg, świadek kategorycznie dwukrotnie zeznał, że nie widział bójki pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, gdyż jak oni zaczęli się szarpać to zaczął stamtąd odchodzić. Świadek podał także, że się nie odwracał i nie patrzył co D. robił z tym chłopakiem (k. 89). Podczas rozprawy świadek dokładnie opisał jak pokrzywdzony i oskarżony szarpali się, zadawali uderzenia, kto się cofał a kto napierał, że słyszał jak oskarżony mówił A., że ma zadzwonić na pogotowie ratunkowe. Świadek podczas rozprawy nie był w stanie podać dlaczego takie okoliczności zdarzenia nie są zawarte w jego zeznaniach ze śledztwa – podał, iż nie pamięta co mówił na policji i przyznał, że pomiędzy jego zeznaniami ze śledztwa a złożonymi podczas rozprawy są różnice.

Sąd jako wiarygodne uznał inne dowody zebrane w toku prowadzanego postępowania. Opinie wydane zostały przez osoby posiadające wymaganą wiedzę teoretyczną i praktyczną w zakresie medycyny, chemii, psychiatrii, psychologii. Opinie są pełne, zrozumiałe, a zawarte w nich wnioski logiczne, pozbawione sprzeczności. W sposób prawidłowy zostały przeprowadzone inne czynności procesowe jak oględziny miejsca zdarzenia, przeszukania, zabezpieczenie dowodów, rzeczy oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd przyjął, iż oskarżony popełnił przestępstwo z art. 148 § 1 kk, przy czym przyjął, iż dopuścił się tego przestępstwa działając w zamiarze ewentualnym. Niewątpliwie oskarżony obejmował swoją świadomością i przewidywał możliwość powstania skutku w postaci śmierci T. L. i godził się na to. Ta powinność i możliwość przewidywania skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego wynika, m.in. z szeregu okoliczności dotyczących przebiegu zdarzenia. Oskarżony podczas zdarzenia użył noża. Był to scyzoryk o długości ostrza 7 cm. Ostrze to zakończone było w szpic i ostrze po jego rozłożeniu, otwarciu blokowało się. Ta cecha tego scyzoryka powodowała to, iż w przypadku zadawania nim uderzenia – przy otwartym i zablokowanym ostrzu – nie mogło dojść do takiej sytuacji, że ostrze, po napotkaniu przeszkody i odpowiednim stopniu nachylenia do niej, mogło się złożyć, tym samym nie

spowodować poważniejszej, głębszej rany. Szczyryk był własnością oskarżonego – który używał go, a więc wiedział, jakie ma on cechy charakterystyczne.

To blokowanie się ostrza szczyryka powodowało, m.in. to, że nożem tym można było manewrować w ranie – konsekwencją czego było to, iż powstała u pokrzywdzonego rana miała cechy pionowo – poprzeczne, co odpowiada wkluciu się ostrza i wyjęciu noża z tym, że taki charakter rany był spowodowany poruszeniem się pokrzywdzonego. Oskarżony zadał pokrzywdzonemu jedno uderzenie w klatkę piersiową – na skutek czego doszło do powstania rany ciętej poprzecznej, przecinającej żebra V i VI, przechodzącej przez worek osierdziowy i przebijającej mięsień przedniej ściany lewej komory serca. Spowodowanie takiej rany nie wymagało użycia dużej siły – przy użyciu zabezpieczonego szczyryka, albowiem miejsce wklucia się, to miejsce, gdzie żebra nie są skostniałe, jest to część tzw. chrząstkowa, a więc stosunkowo miękka. Oskarżony jako dorosły, doświadczony mężczyzna /w chwili zdarzenia miał ukończone 49 lat/ wiedział, że w klatce piersiowej człowieka znajdują się bardzo ważne dla ludzkiego życia organy. Uwzględniając zatem wskazaną wiedzę i doświadczenie życiowe, to, że w chwili zdarzenia oskarżony był poczytalny /nie jest on chory psychicznie ani upośledzony umysłowo – opinia psychiatryczna k. 479/ oraz zasady prawidłowego /logicznego/ rozumowania, nie ulega wątpliwości, że oskarżony zdawał sobie sprawę, że takie jego zachowanie – użycia takiego noża, kierowanie zamachów ręką z nożem w stronę pokrzywdzonego na wysokości jego klatki piersiowej, bardzo dynamiczny charakter zdarzenia, podczas którego pokrzywdzony był agresywny = doprowadzić może do śmierci pokrzywdzonego i przewidując taki skutek, godził się na to.

Z dowodów zebranych w sprawie wynika, iż oskarżony nie miał zamiaru bezpośredniego zabicia pokrzywdzonego. Świadczy o tym m.in. to, iż oskarżony zadał pokrzywdzonemu tylko jedno uderzenie nożem – po jego zadaniu oskarżony miał ułatwioną możliwość zadania dalszych ciosów, co nie miało miejsca – że tuż po zauważeniu krwi na ubraniu pokrzywdzonego oddalił się z miejsca zdarzenia, prosząc jednocześnie A. F., aby wezwała pogotowie ratunkowe.

Na skutek zadanego uderzenia przez oskarżonego nożem, powstała u pokrzywdzonego rana przechodząca m.in. przez worek osierdziowy i przebijająca mięsień przedniej ściany lewej komory serca. To przebicie ściany mięśnia komory serca spowodowały duży wewnętrzny krwotok, konsekwencją którego była częściowa tzw. tamponada serca, która spowodowała w konsekwencji śmierć pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia.

Sąd uznał, iż w sprawie brak jest okoliczności, które pozwalałyby na przypisanie oskarżonemu zbrodni zabójstwa z art. 148 § 4 kk, tj. pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwiającyymi okolicznościami.

Silne wzburzenie, czyli afekt fizjologiczny jest wynikiem działania czynników zewnętrznych związanych z czynem i ewentualnie okolicznościami go poprzedzającymi, jak i wewnętrznych związanych z osobowością sprawcy – ma tu znaczenie stopień dojrzałości intelektualnej, emocjonalnej, związanej z wiekiem, wykształceniem, doświadczeniem życiowym. To silne wzburzenie, to sytuacja, gdy dochodzi do zachwiania równowagi psychicznej i procesy emocjonalne biorą zdecydowaną przewagę nad procesami intelektualnymi.

Aby można było zastosować przepis art. 148 § 4 kk, to wystąpienie silnego wzburzenia musi być usprawiedliwione okolicznościami, a okoliczności te muszą istnieć poza sprawcą.

Odnosząc wyżej wskazane przesłanki art. 148 § 4 kk do niniejszej sprawy, Sąd miał na uwadze następujące okoliczności.

Z opinii psychiatryczno-psychologicznej dot. skazanego, m.in. wynika, że w sytuacjach nasyconych emocjami oskarżony przejawia podwyższony poziom lęku i gotowości do zachowania ucieczkowego, wycofania się. Stres powoduje u niego narastanie napięcia i lęku, co w konsekwencji prowadzi do działania impulsywnego bez racjonalnej oceny sytuacji.

Takie cechy osobowości oskarżonego ustalone zostały na podstawie przeprowadzonego badania osobowości oskarżonego, jednakże zdaniem biegłej te ustalone podczas badania skłonności i tendencje zachowań, funkcjonowania

emocjonalnego nie wskazują i nie znaczą, że w danej, konkretnej sytuacji badana osoba tak się zachowa. Zdaniem biegłej oskarżony w krytycznym zdarzeniu nie zachował się jakby wynikało to z jego osobowości. Sąd podziela to stanowisko. Sposób zachowania się oskarżonego podczas zdarzenia należy określić jako racjonalny, adekwatny do zaistniałych bodźców. Każdy afekt fizjologiczny charakteryzuje się tym, iż występuje nagły początek, obniżenie efektywności spostrzegania i logicznego myślenia, krótki czas trwania i występuje po czynie znużenie. Zachowanie oskarżonego podczas zdarzenia przeczy, aby spełnione były wyżej wskazane kryteria.

Oskarżony znalazł się na miejscu zdarzenia nie przypadkowo. O zaistniałej sytuacji dowiedział się od byłej konkubiny, która poinformowała go o agresywnym zachowaniu się wobec niej przez pokrzywdzonego. Oskarżony sam osobiście słyszał, jak zachowywał się pokrzywdzony, gdyż poprzez telefon słyszał jego groźbę wygłaszaną pod adresem A. F.. Te okoliczności świadczą o tym, iż oskarżony nie mógł być zaskoczony zaistniałą na miejscu zdarzenia sytuacją, gdyż pojechał tam, albowiem miała tam miejsce awantura, a pokrzywdzony był bardzo agresywny wobec jego byłej konkubiny.

Podczas zdarzenia oskarżony podjął początkowo racjonalną obronę, wycofywał się, co przeczy, aby wystąpiło u niego obniżenie logicznego myślenia. Właściwie tuż po zadaniu uderzenia nożem prosił byłą konkubinę, aby zawiadomiła pogotowie ratunkowe. Nie można także mówić, że po czynie wystąpiło u niego znużenie. Oskarżony właściwie tuż po zdarzeniu spotkał się z synem – który określił jego zachowanie jako normalne, że ojciec był spokojny, nie był nerwowy /zeznania A. W. (2) k. 100-103, 448v/. Postępował bardzo racjonalnie, gdyż kilkakrotnie chciał wrócić na miejsce zdarzenia, aby zabrać pozostawiony tam swój samochód osobowy, ale gdy zauważył tam policję, odstępował od tego zamierzenia. Prosił także syna, aby sprawdzał, czy na miejscu zdarzenia jest policja, oraz aby podjechał z nim swoim samochodem na miejsce zdarzenia – przy czym każdorazowo okazywało się, że policja w dalszym ciągu przebywa w miejscu zdarzenia, więc odstępował od zamiaru zabrania swojego samochodu. Następnie oskarżony z synem pojechał na stację paliw, gdzie zakupił 1/2 litra wódki, a później syn zawiózł do hotelu, gdzie przebywał A. C. (1) i gdzie pił zakupiony alkohol.

Sąd przyjął także, że oskarżony popełnił przestępstwo z art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Oskarżony przyznał się do tego czynu, a jego wyjaśnienia mają potwierdzenie w protokole przeszukania jego osoby /k. 53-55/ oraz w opinii z zakresu chemii – która potwierdziła, że znaleziona u oskarżonego substancja to metamfetamina, a więc substancja psychotropowa wskazana z wykazie stanowiącym załącznik nr 2 do wyżej cytowanej ustawy (opinia k. 326-327). Przyjęcie jako kwalifikacji art. 62 ust. 3 jest zasadne z uwagi na bardzo małą ilość tej substancji.

Sąd uznając oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 kk przyjął, że działał on w obronie koniecznej, z tym, że przekroczył granice tej obrony.

Ze strony pokrzywdzonego nastąpił zamach – tzn. jego działanie stwarzało realne niebezpieczeństwo dla dobra chronionego przez prawo, w tym wypadku było to zdrowie oskarżonego. To pokrzywdzony był napastnikiem, a oskarżony bronił się. Taki sposób zachowania się tych osób wynika między innymi z zeznań osób, które obserwowały to zdarzenie. Gdy pokrzywdzony podszedł do oskarżonego, ten chciał go uspokoić mówił do niego „aby dał spokój A. F.” (k. 45). Takie postępowanie oskarżonego w żaden sposób nie uspokoiło pokrzywdzonego, gdy to on zaczął atakować oskarżonego – „był agresywny, pchnął D. w ramię”, „zaczął na pewno pokrzywdzony” (zeznania A. C. k. 88). „To T. był agresywny zaczął rzucać się do bicia, to T. atakował oskarżonego” (zeznania A. F. k.45, 445) mówił do niego „jak chcesz to wyjdź na gołe pięści (zeznania S. B. k. 23). Z zeznań S. B. wynika także, że to pokrzywdzony cały czas był osoba atakującą – zeznał „zaczęła się gonitwa, tzn. T. gonił tego dziadka.

Zamach ze strony pokrzywdzonego miał charakter bezprawny, bezpośredni i rzeczywisty. Z dowodów zebranych w sprawie wynika, że oskarżony chciał uspokoić awanturującego się pokrzywdzonego. Takie jego postępowanie nie odniosło pożądanego rezultatu lecz spowodowało to, iż agresja ta skierowana została przeciwko oskarżonemu, a jego zachowanie stanowiło przestępczy zamach skierowany przeciwko zdrowiu oskarżonego. Na podkreślenie zasługuje to, iż w tym czasie pokrzywdzony był w wysokim stopniu nietrzeźwy, gdyż analiza jego krwi wykazała 2,49% alkoholu, a ponadto był pod wpływem substancji psychotropowej tj. metamfetaminy o stężeniu we krwi 49 ng/ml (opinia z

zakresu toksykologii leków i trucizn k. 489-495). Takie stężenie metamfetaminy we krwi to stężenie nieco poniżej zakresu stężeń dla przypadków przyjmowania jej w celu odurzenia się, który wynosi od 50-200 ng/ml.

Alkohol i środki psychotropowe działają pobudzająco na ośrodkowy układ nerwowy i typowymi objawami ich działania jest między innymi pobudzenie psychoruchowe, a metamfetamina między innymi zwiększa także wydolność fizyczną, tym samym środki te potęgowały agresywne zachowanie są pokrzywdzonego. Zamach ze strony pokrzywdzonego miał charakter bezpośredni to jest, że wystąpiło natychmiastowe niebezpieczeństwo dla dobra chronionego prawem, a więc zdrowia oskarżonego, a ponadto zamach ten miał charakter rzeczywisty- faktycznie doszło do agresywnego zachowania się pokrzywdzonego wobec oskarżonego, więc ten atak nie miał – oceniając go ze strony oskarżonego – charakteru urojenia.

Oskarżony składając wyjaśnienia podniósł, iż zaczął wymachiwać nożem ze strachu (k. 95v). Podczas rozprawy oskarżony podtrzymał te wyjaśnienia dodając, iż się bał, bał się, że zginie (k. 415). Z opinii biegłego psychologa wynika także, że głównym uczuciem, które towarzyszyło oskarżonemu podczas zdarzenia to obawa, zagrożenie, zagrożenie życia (k. 535). Odnosząc się do tych twierdzeń, niewątpliwie wskazać należy, że oskarżony bał się pokrzywdzonego, jednakże jego twierdzenie, że bał się o własne życie nie zasługuje na aprobatę. Takiego zagrożenie nie było, gdyż pokrzywdzony atakując go nie miał, nie posługiwał się żadnym narzędziem, przedmiotem o cechach takich, że jego użycie stwarzałoby niebezpieczeństwo dla życia oskarżonego. Ponadto właściwie w każdej sytuacji bezprawny, bezpośredni zamach i konieczność podjęcia obrony wywołuje u atakowanego pewien rodzaj wzburzenia, zdenerwowania, obawy. Tuż po zdarzeniu oskarżony zachowywał się racjonalnie, nie było widać po nim, że jest zdenerwowany, gdyż spokojnie oddalił się z tego miejsca, poprosił byłą konkubinę aby wezwała pogotowie ratunkowe, rzeczowo rozmawiał z synem, który nie zauważył zdenerwowania u ojca.

Sąd przyjął, iż oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej stosując sposób obrony niewspółmierny do zamachu. Oskarżony użył noża, a więc niebezpiecznego narzędzia. Użycie takiego przedmiotu wobec innej osoby każdorazowo stwarza poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia tej osoby. Nóż z uwagi na swoje właściwości – powierzchnie tnące ostre, szpic ostrza jest narzędziem bardzo niebezpiecznym, a jego użycie wobec osoby często powoduje śmiertelne rany, co jest powszechnie znane. W tej sytuacji użycie noża przez oskarżonego gdy stosowana wobec oskarżonego przemoc nie była szczególnie intensywna – pokrzywdzony nie użył żadnego przedmiotu, a na ciele oskarżonego poza zaczerwienieniem na wysokości brzucha, nie stwierdzono żadnych obrażeń ciała (protokół oględzin k. 64-65) – było niewspółmierne do skierowanego wobec niego zamachu.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd wziął pod uwagę następujące okoliczności:

Przyjmując, iż oskarżony działał w obronie koniecznej, której granice przekroczył Sąd mógł nadzwyczajnie złagodzić karę, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. Z uwagi na to, iż w niniejszej sprawie przekroczenie granic obrony koniecznej nie było najmniejsze, nikłe Sąd nie mógł odstąpić od wymierzenia kary.

W tej sytuacji Sąd zastosował instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary z tym, że wymierzając karę, oprócz okoliczności dotyczących zamachu i obrony miał na uwadze następujące okoliczności.

Oskarżony w chwili popełnienia przypisanego mu przestępstwa miał 49 lat. Ten wiek oraz dotychczasowa niekaralność wskazuje na to, iż zdarzenie z dnia 19.04.2014r. miało dla oskarżonego charakter incydentalny. Oskarżony posiada pozytywną opinię środowiskową – postrzegany jest przez znajomych, sąsiadów jako osoba spokojna, zrównoważona, posiadająca hobby – jest hodowcą gołębi pocztowych. Oceniany jest także jako osoba udzielająca chętnie pomocy innym osobom – podczas powodzi oskarżony udzielając pomocy innej osobie przed utratą życia (zeznania między innym A. W. k. 418v). Przez 32 lata posiadał jedną stałą pracę zarobkową, którą wykonywał sumiennie, a powierzone mu obowiązki traktował poważnie (wywiad środowiskowy k. 286). Oskarżony wyraził żal i skruchę za to co zrobił, prosił pokrzywdzonych o przebaczenie. Sąd uznał te zachowania oskarżonego jako wiarygodne, gdyż mają one poparcie w innych dowodach. Z zeznań policjanta do którego oskarżony zgłosił się po zdarzeniu wynika, że uzasadnił on swoje stawiennictwo na policji tym, iż „nie może żyć z takim czymś, sumienie mu na to nie pozwala” (zeznania .

112). Po popełnionym przestępstwie oskarżony sam zgłosił się na policję, wskazał miejsce gdzie wyrzucił użyty podczas zdarzenia nóż.

Za popełnione przestępstwo z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd wymierzył oskarżonemu karę w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Z uwagi na to, iż oskarżonemu przypisano popełnienie dwóch przestępstw, Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną pozbawienia wolności, przy czym określając jej wymiar zastosował zasadę absorpcji – z uwagi na zbieżność czasową popełnionych przestępstw, ale głównie z uwagi na bardzo dużą różnicę społecznej szkodliwości przypisanych czynów.

Sąd orzekł przepadek noża, gdyż służył on do popełnienia przestępstwa oraz przepadek posiadanej przez oskarżonego metamfetaminy (orzeczenie przepadku było obligatoryjne). Ponadto Sąd zwrócił oskarżonemu jego odzież oraz butelkę po wódce, gdyż są one obecnie zbędne dla toczącego się postępowania oraz zaliczył na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania.

Mając na uwadze sytuację majątkową oskarżonego – posiada emeryturę, nie ma nikogo na utrzymaniu – Sąd zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Wysokość opłaty ustalona została na podstawie ustawy o opłatach w sprawach karnych z 23.06.1973 r. z późniejszymi zmianami /art. 2 ust. 1 ppkt 5/.